



WYDZIAŁ FILOLOGICZNY

INSTYTUT FILOLOGII ANGIELSKIEJ

ul. Kuźnicza 22
50-138 Wrocław

tel. +48 71 375 24 39
fax +48 71 375 24 40

ifa@uwr.edu.pl | www.ifa.uni.wroc.pl

Dr hab. Marek Kuźniak, prof. UW
Instytut Filologii Angielskiej
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 3 marca 2019

Recenzja rozprawy doktorskiej pt. *Język prawa autorskiego w ujęciu translatoologicznym polsko-angielskim* autorstwa mgr Pauli Trzaskawki

Rozprawa doktorska mgr Pauli Trzaskawki to interesujące studium nad problematyką kompleksowego ujęcia tzw. języka prawa autorskiego w perspektywie przekładoznawczej polsko-angielskiej. Praca liczy aż czterysta jedenaście stron i podzielona jest zasadniczo na siedem rozdziałów. Rozdział pierwszy stanowi syntezę dotychczasowej refleksji badawczej nad polskim oraz angielskim językiem prawa, jak również ich systematyką. Rozdział drugi – również teoretyczny – przybliża zagadnienia związane z rozwojem myśli przekładoznawczej, począwszy od Marcina Lutra, a skończywszy na funkcjonalistycznych teoriach, takich jak Skopos Vermeera. Dyskusja w tym momencie konsekwentnie przechodzi do szczegółowej charakterystyki przekładu środowiskowego z akcentem na problematykę ekwiwalencji w przekładzie prawniczym. Oba wspomniane rozdziały są logicznie z sobą powiązane i stanowią w istocie konsekwentny wywód argumentacyjny Doktorantki w kierunku aplikatywnym, którego ukoronowaniem jest rozdział siódmy.

W rozdziałach trzecim oraz czwartym Autorka w sposób wnikliwy analizuje odpowiednio cechy leksykalne i gramatyczne języka prawa – te ostatnie również w ujęciu porównawczym. Wydaje się, że wspomniane oba rozdziały powinny następować bezpośrednio po rozdziale pierwszym, jako logiczne uszczegółowienie dyskusji nad ogólnoteoretycznymi rozważaniami dotyczącymi języka prawa. Rozdział piąty stanowi początek części materiałowej, w którym mgr Trzaskawka dokonuje

wszechstronnego przeglądu typu zobowiązań umownych z zakresu prawa autorskiego pod kątem specyfiki terminologicznej w ujęciu polsko-angielskim. Owocem refleksji podjętej w rozdziale piątym jest zawarte w kolejnej części zestawienie oraz drobiazgowo analiza kluczowej terminologii z zakresu umów o przeniesienie praw autorskich. Dopiero rozdział szósty otwiera właściwą, wszechstronną analizę języka prawa autorskiego, czego zwieńczeniem jest wspomniany już rozdział siódmy i zawarta w nim porównawcza analiza tekstologiczna.

Przygotowując rozprawę do druku, Autorka powinna moim zdaniem dokonać bardziej szczegółowej segmentacji treści zawartych w rozdziale szóstym na poszczególne podrozdziały, ponieważ przy obecnym stanie rzeczy formalny podział rozdziału odbiega dosyć znacząco od pozostałych, co sprawia wrażenie załącznika do rozdziału piątego, a nie pełnoprawnej, samoistnej części pracy. Może należałoby w rozdziale szóstym wydzielić kilka podrozdziałów odpowiadających wyłonionym w toku analizy polom semantycznym, takim jak prawa, utwory itd.

Rozdział siódmy – ostatni – to bardzo poprawnie przeprowadzona od strony metodologicznej analiza przekładu umów z zakresu praw autorskich z klarownym podziałem na typowe dla tego typu dokumentów podczęści, i to sporządzone zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Rozprawę zamykają zgrabne konkluzje oraz streszczenie, jak również obszerna bibliografia licząca ponad trzysta pozycji, nie licząc źródeł internetowych.

Zanim odniosę się do wybranych kontrowersji związanych z rozprawą, najpierw chciałbym podzielić się uwagami dotyczącymi sformułowanego przez Autorkę centralnego problemu badawczego. Być może spostrzeżenia te będą pomocne w przygotowaniu dysertacji do druku, do czego bardzo zachęcam, uprzedzając niejako konkluzję niniejszej recenzji. Mgr Trzaskawka stawia sobie za cel analizę języka prawa autorskiego rozumianego, jako *lingua legis*. *Lingua legis* jest terminem nadrzędnym a zatem obejmuje różne typy, gatunki użycia, które w literaturze przedmiotu określane są mianem języka prawnego oraz prawniczego. Doceniając z historycznego punktu widzenia odnotowany przez Autorkę spór wśród przekładoznawców o istotę wspomnianego rozróżnienia (podrozdział 1.3 str. 32-36), nie rozumiem jednak, jakie praktyczne implikacje ma ów spór dla celów badawczych postawionych w pracy.

Autorka dokonuje przeglądu stanowisk, ale sama nie formułuje krytycznego stanowiska, tym bardziej że raz Autorka pisze w odniesieniu do swojej pracy o języku prawnym oraz prawniczym (patrz. np. podrozdział 2.7, str. 50), gdzie indziej natomiast po prostu o języku prawa. Proponuję dla przejrzystości wyводу uznać język prawa za termin równorzędny w stosunku do języka prawniczego, które to terminy z kolei byłyby hiperonimem w stosunku do języka prawnego. Język prawa/prawniczy obejmuje zarówno teksty prawodawcze, jak i teksty generowane przez prawników o różnych specjalnościach w obiegu urzędowym oraz prywatnym pomiędzy podmiotami. O ile zatem wszystkie teksty prawne są prawniczymi, o tyle nie wszystkie teksty prawnicze są prawnymi, ponieważ zawierają jeszcze inne typy tekstów. Praktyczny wniosek byłby taki, żeby w dysertacji ujednoczyć (ujednoznaczyć) nomenklaturę w odniesieniu materiału badawczego tak, że mówimy albo o języku prawa autorskiego (jak w tytule rozprawy), albo o języku prawniczym w obszarze prawa autorskiego. Zręczniejsze wydaje się pierwsze z zaproponowanych rozwiązań. Mamy zatem język prawa autorskiego obejmującego teksty prawne (normotwórcze), jak i równoległe inne języki prawa (cywilnego, karnego, konstytucyjnego) itd. Samo określenie „język prawa” mogłoby w konsekwencji pełnić rolę hiperonimu różnego rodzaju kwalifikowanych języków prawa.

Przy okazji rodzi się wątpliwość związana z selekcją materiału badawczego jako takiego, mianowicie dlaczego Autorka wybrała taką, a nie inną liczbę tekstów do analizy? Dlaczego przedstawiono w pracy akurat dwadzieścia siedem tekstów polskich umów w opozycji do dwudziestu brytyjskich oraz dwudziestu amerykańskich (str. 11, str. 113, str. 291-292)? Pytanie o proporcje jest tutaj istotne, gdyż praca ma charakter porównawczy, a więc raczej oczekujemy symetrycznego rozkładu materiału badawczego.

W przypisie 22 na str. 113 Doktorantka wspomina też o tekstach przeanalizowanych manualnie, do których miała dostęp jedynie droga tradycyjną, a zatem nie mogła poddać ich obróbce technologicznej zapomoga narzędzia AntConc. Nie wspomina niestety o wnioskach płynących z analizy tychże dokumentów w kontekście ich znaczenia dla ogólnie założonych celów badawczych pracy. Byłbym również ciekaw opinii Doktorantki na temat sensowności Plain Language Campaign,

jako inicjatywy upraszczającej język prawa. Autorka sygnalizuje problematykę, ale jej zasadniczo nie rozwija w kontekście omawianych zagadnień z obszaru polsko-angielskiego przekładu umów.

Jeśli spojrzymy teraz na poszczególne rozdziały i zaproponowane tam szczegółowe rozwiązania, to nasuwają się kolejne spostrzeżenia. Rozdział pierwszy – na ogół poprawnie zreferowany – zawiera już wspomniany nie do końca przejrzyste zarysowany spór teoretyków przekładu o taksonomię języka prawa, czy mówiąc ogólnie o jego ontologię, szczególnie z punktu widzenia przekładoznawcy – praktyka, dla którego spór ten nie wiele wnosi. Rozdział drugi dosyć arbitralnie referuje historię myśli przekładoznawczej. Historia zaczyna się od Marcina Lutera. A dlaczego nie od Cyncerona, Horacjusza, czy św. Hieronima? Pytanie to jest istotne o tyle, że Luter, czy też w następnej kolejności referowany Schleiermacher nie wydają się wnosić istotnej wartości dodanej z punktu widzenia tłumaczenia prawniczego. W podrozdziale 2.2 Doktorantka wspomina o dwóch typach odbiorców u Schleiermachera w tytule, ale nie rozwija tego wątku w sposób wyraźny w treści podrozdziału. Sprawa odbiorcy jest tutaj istotna, ponieważ stanowi podstawę dalszej dyskusji w rozdziale na temat potrzeb komunikacyjnych odbiorcy, co w pragmatycznie ukierunkowanym tłumaczeniu prawniczym ma przecież duże znaczenie.

Bardzo trafnie natomiast mgr Trzaskawka identyfikuje funkcjonalistyczną teorię Skoposu jako bezpośrednio relewantną dla opisu pragmatycznych modeli tłumaczenia prawniczego, które dyskutuje w swoich pracach Danuta Kierzkowska. Jeśli chodzi o rozdział drugi, to mam wątpliwość, czy podrozdział 2.9 opisujący obecne badania empiryczne nad praktyką i teorią przekładu w Polsce jest w ogóle zasadny, szczególnie że lista ośrodków oraz wymienionych badaczy jest stanowczo niedomknięta i sprawia wrażenie wysoce arbitralnie umotywowanej. Podobne zastrzeżenia mam do podrozdziału 2.14.

Zasadniczy cel rozdziału został jednak spełniony, jeśli za taki obrać wybór metodologii pracy badawczej. Autorka w sposób jasny i uzasadniony wybiera typologię Šarcevic oraz techniki zapewniania ekwiwalencji zsyntetyzowane i uzupełnione przez Matulewską jako instrumentarium dla podjętego w dalszych etapach

pracy studium porównawczego leksyki, oraz gramatyki języka prawa autorskiego w ujęciu polsko-angielskim.

Rozdział trzeci i czwarty, jak już wyżej wspomniałem, stanowią wstępną charakterystykę leksyki oraz gramatyki języka prawa. Mankamentem warsztatowym w obu częściach jest pozostawienie niektórych podrozdziałów bez jakiegokolwiek tekstowego dopełnienia (np. podrozdziały 3.1.5.1, 4.1.1, 4.1.2, 4.1.3). Autorka jest niekonsekwentna w tym zakresie, ponieważ np. podrozdziały 4.2 oraz 4.3 są „puste”, natomiast podrozdział 4.4 jest opatrzony tekstem. Stawia to pod znakiem zapytania zasadność w ogóle wprowadzenia takich ‘beztokstowych’ podczęści, skoro nie przeprowadza się żadnej, choćby wprowadzającej dyskusji w związku z nim.

Przeprowadzone analizy w rozdziale trzecim oraz czwartym należy ocenić jako satysfakcjonujące. Szczególnie przekonująco wygląda metodologia ekscerpowania schematów zdaniowych charakterystyczna dla języka prawa autorskiego w ujęciu porównawczym polsko angielskim. Wypada tylko żałować, że Autorka nie zastosowała analogicznej metody w rozdziale trzecim, a przecież konkluduje na str. 365, że „analiza w rozdziale trzecim i czwartym została poszerzona o badania korpusowe”, w tym o „listy frekwencyjne dla poszczególnych zagadnień”.

Kolejne części pracy są już zdecydowanie mniej kontrowersyjne. Autorka wykazała, poczynwszy od rozdziału piątego, dogłębną znajomość prawa autorskiego oraz kontekstu prawno-kulturowego pojęć z odnośnego obszaru. Stanowi to niekwestionowany atut pracy. Wyjaśnienia lub doprecyzowania wymaga jednak kilka kwestii. W rozdziale szóstym (podrozdział 6.1) mgr Trzaskawka opisuje różne typy syntagm za Bańczerowskim (1982) w kontekście podjętej analizy terminologicznej ustaw o prawie autorskich i prawach pokrewnych. Moje pytanie dotyczy kwestii diskutowanych angielskich odpowiedników i sensu ich klasyfikowania na podstawie wspomnianej taksonomii składniowej. Na przykład chętnie chciałbym się dowiedzieć, w jakim sensie sformułowanie *moral rights* jest syntagmą konkordialną. Mam wrażenie, że typy syntagm omawiane w tym rozdziale dobrze opisują składnię polską, natomiast nie są chyba najbardziej adekwatne do opisu składni angielskiej. Ostatecznie chyba lepiej skupić się na analizie terminologii pod kątem semantycznym, aniżeli

badać wątki morfo-syntaktyczne, które są raczej drugorzędne dla celów niniejszej rozprawy.

Rozdział siódmy stanowi, jak wspomniałem już na wstępie, ukoronowanie całej dysertacji i jest równocześnie w moim przekonaniu najlepszą częścią. Analiza jest bardzo przejrzysta, wszechstronna i niezwykle owocna od strony poznawczej. Jednym mankamentem są niektóre zbyt lapidarnie sformułowane wnioski translacyjne (np. 7.7.3, 7.8.3), które na chwilę obecną nie są wnioskami translacyjnymi, a bardziej podsumowaniem, czy lepiej ogólnikowym zestawieniem podobieństw i różnic w systemach polskim oraz anglo-amerykańskim. Szczególnie niefortunnie pod tym kątem wygląda sekcja 7.11.3, która w ogóle nie zawiera wniosków translacyjnych, jak tylko pewną refleksję dotyczącą zakresu czasowego umowy o przeniesienie praw autorskich. Brakuje wyraźnego ujęcia porównawczego, które winno charakteryzować wszystkie podobne przypadki. W podrozdziale 7.6.3 z kolei na przykład nie zamieszczono tabeli podsumowującej schematy zdaniowe klauzul dotyczących przedmiotu umowy w języku angielskim tak jak np. w tabeli nr 8 na str. 341. Na szczęście są również i podrozdziały wzorcowe w omawianym zakresie. Mam tu na myśli sekcję 7.5.3, która zawiera szereg spostrzeżeń bardzo przydatnych z punktu widzenia praktyka. Proponuję, aby potraktować wywód tam zawarty jako swoisty szablon do zastosowania w innych analogicznych podczęściach w trakcie przygotowania tekstu rozprawy do druku.

Wyjaśnienia wymaga również podrozdział 7.14.1 traktujący na temat integralności umowy. Autorka stwierdza dosyć tajemniczo, że w anglojęzycznych korpusach co prawda istnieje klauzula „Entire Agreement”, niemniej polskie i angielskie klauzule mają z gruntu inny charakter. Na czym polega odmiennność tego typu klauzul, nie zostaje niestety w rozprawie rozwinięte. We wnioskach na str. 354 dowiadujemy się tylko, że „integralność pojawiła się bezpośrednio tylko w polskich umowach”. Rozumiem zatem, że w angielskich pojawia się niebezpośrednio, ale na czym ta niebezpośredniość polega, nie zostaje podjęte w rozprawie.

Ogólnie rzecz biorąc jednak, powyżej opisane mankamenty nie powinny przesłaniać globalnie bardzo pozytywnego odbioru tej części pracy, która spełnia oczekiwania praktyka-tłumacza pragnącego pogłębić wiedzę dotyczącą pojęciowych

uwikłań systemu prawa autorskiego na tle różnic dotyczących kultury uprawiania prawa w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz w Polsce. Może przy okazji przygotowania tekstu do publikacji można byłoby się pokusić o stworzenie modelu kompetencyjnego tłumacza tekstów z zakresu prawa autorskiego, który stanowiłby syntezę różnych potrzebnych umiejętności w celu profesjonalnego wykonywania zadań. Na str. 364 Autorka pisze, że „kompetencje tłumacza są zagadnieniem niezwykle złożonym a ich poziom jest niezwykle istotny i wpływa na jakość przekładu”. Może zatem warto zadbać o bardziej szczegółową charakterystykę, skoro kompetencje odgrywają tak kluczową rolę. Oczywiście pozostaje kwestia koncepcji jakości przekładu oraz wymiernego badania tego zjawiska. Czy to w ogóle jest możliwe? Może tzw. wskaźnik sumarycznej krytyczności błędu (ang. Total Error Severity Score) byłby tutaj przydatnym narzędziem (patrz również norma ISO 17100 z 2015 roku opracowana przez Międzynarodową Organizację Normalizacyjną)? Jeśli tak, to warto w tym przypadku zapoznać się z następującymi publikacjami:

Koby, Geoffrey S., and Gertrud G. Champe. 2013. “Welcome to the Real World: Professional-Level Translator Certification.” *Translation & Interpreting* 5 (1): 156–73.

O’Brien, Sharon. 2012. “Towards a Dynamic Quality Evaluation Model for Translation.” *The Journal of Specialised Translation* 17: 55–77. http://www.jostrans.org/issue17/art_obrien.pdf.

Sprung, Robert Charles, and Simone Jaroniec. 2000. *Translating into Success: Cutting-Edge Strategies for Going Multilingual in a Global Age*. Amsterdam: John Benjamins.

W odniesieniu do kwestii językowych oraz formalno-technicznych, praca zawiera również nieliczne błędy natury interpunkcyjnej, leksykalno-gramatycznej oraz stylistycznej (np. pisownię nazwiska Goeffreya Chaucera (w tekście „Choucer”) na str. 27, czy niepoprawnie spolszczone imię wybitnej niemieckiej badaczki Christiane Nord na str. 41), co nie jest niczym wyjątkowym, niemniej przed publikacją dysertacja wymagać będzie fachowej korekty językowej.

Podsumowując, praca doktorska mgr Pauli Trzaskawki jest cennym źródłem faktograficznym. Ukazuje ona ogromną pracę, jaką Autorka włożyła w zgromadzenie i systematyzację tak wielkiej ilości danych. Autorka podjęła się z sukcesem analizy bardzo złożonego poznawczo zjawiska, które wypełnia niewątpliwie lukę badawczą w studiach legilingwistycznych. Praca zatem w części czysto materiałowej została zakończona sukcesem. Pewne wątpliwości natury teoretyczno-metodologicznej oraz drobne kwestie formalno-językowe wymagać będą z pewnością korekty, jeśli dysertacja ta miałaby się ukazać drukiem, do czego bardzo zachęcam. Proszę zatem przyjąć wszystkie powyższe krytyczne spostrzeżenia jak ewentualną wskazówkę do możliwego udoskonalenia wartości poznawczej dysertacji. Konkludując, stwierdzam, że przedłożona rozprawa spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim określone w art. 13. 1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnioskuję o dopuszczenie mgr Pauli Trzaskawki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

